

Tytuł artykułu:

Czy „Przewodnik po zaświatach” to instrukcja do przestrzeni wieczności?

Pytanie, co to jest wieczność, albo bardziej precyzyjnie - przestrzeń wieczności, w jakim celu podróżować tak daleko i czy w ogóle jest to możliwe od zawsze było zadawane ludziom przez ludzi. Czy wykorzystując obecną wiedzę można to wszystko zaplanować w jakiś realny sposób? Oczywiście zawsze jest tak, że ile pokoleń myślicieli tyle pomysłów. Człowiek od początków swojego istnienia na przestrzeni lat, wieków i tysiącleci w zależności od kultury, tradycji, obyczajowości, nurtów religijnych i filozoficznych zawsze próbował czynić ziemię sobie poddaną, podejmując w tym celu rozmaite aktywności, integrując swoją wolę, umiejętności, marzenia, wiarę, przypuszczenia i przecucia. Z bogactwa tych doświadczeń okazało się, że każdą naszą aktywność determinuje świadomość nieuchronnej fizycznej śmierci – sprawdza się to w każdym przypadku. Truistycznie można by ująć, że rodzimy się, by potem umrzeć, a w międzyczasie działamy, coś robimy, bo uważamy iż tak należy. Jedni chcą po sobie coś pozostawić dla potomnych, a drudzy aktywują się na wszelki wypadek, gdyby okazało się, że po tej drugiej stronie coś jednak jest. To wszystko jest jak najbardziej ludzkie i nie wymaga oceny. Generalnie taką mamy naturę odkrywców i działaczy – stąd zmieniamy świat, każdy na swój sposób. I to wszystko jest dobre, ludzkie. Dla części z nas nie ma zupełnie znaczenia, co będzie potem, gdy umrzemy. Nie jest też tajemnicą, że bez względu na to czy robimy pewne rzeczy lub w ogóle nie podejmujemy żadnej aktywności policzalny czas życia bezpowrotnie mija i wszystko wskazuje na to, że to będzie koniec. Po ziemskiej pielgrzymce zostanie po nas tylko to, co podlega kryteriom wagi, miary, liczby, doznania intelektualnego, artystycznego bądź wymaga odtworzenia jakiegoś procesu lub relacji ludzkiej. Ale czyżby ...

Kontynuując analizę, ostatni etap jaki nas czeka – stan po śmierci, to dla jednych bezwymiarowa przestrzeń nicości – i tyle. Dla drugich natomiast bardzo istotne jest, co dalej jednak po tym wszystkim nas czeka. I tutaj ponownie można wspomnieć na wzajemnie przeplatające się nurty religijne, filozoficzne oraz naukowe i pseudonaukowe mechanizmy poznawcze i dowodowe, dla których wspólnym mianownikiem staje się interpretacja przestrzeni wieczności. Bo jednak, jak się okazuje, część z nas chce podświadomie żyć dalej i uważa, że to nie koniec. Pozostaje tylko kwestia jak się tam dostać do tego nieznanego świata. Czy istnieje brakujący element, może instrukcja, coś co łączy oba te światy ?

Interpretacja tych egzystencjalnych zagadnień jest dużym wyzwaniem intelektualnym, w którym można się bez trudu zgubić, zgłębiając tajniki wieczności. Dlatego też nie bez przyczyny, właśnie w naszych czasach pojawił się mocny materiał dowodowy, kompletna wiedza w kształcie "**Przewodnika po zaświatach**". Potrzebę tą zauważył pewien człowiek, który przez ponad trzydzieści lat pracując z ludźmi oraz korzystając ze swojego niestandardowego daru przenikania pomiędzy światami komunikował się z osobami po tej i po tamtej stronie życia postanowił tej nieznaney nam wiekuiestej rzeczywistości nadać usystematyzowany, wiarygodny wymiar i przez to ją nam przybliżyć oferując nadzieję na szczęśliwy finał tej podróży.

Nie ma wątpliwości, że ta droga brzmi niewiarygodnie, jest niezrozumiała i jakoś wydaje się nie być na te czasy, w sytuacji gdy umysły ludzi podążają w kierunku poszukiwania sztucznej inteligencji opakowanej w algorytmy kwantowe zawieszonyj w bezpiecznej, kontrolowanej cyberprzestrzeni. Zatem po co nam ta alternatywna podróż, może maraton w zaświaty i jak ją pogodzić z naszym przeznaczeniem, jeśli takie istnieje ? Czy oby na pewno techniczna cyberprzestrzeń jest inna, może bardziej atrakcyjna niż analogowo brzmiące zaświaty ?

Czy znamy granice obu tych bytów, a może jeden przechodzi w drugi lub w ogóle – może to jedno i to samo, tylko kwestia interpretacji ... Nasi uznani naukowcy, animatorzy naszej wyobraźni próbują i od zawsze próbowali to rozwikłać, uwiarygadniając nasze wierzenia, religie lub im zaprzeczając. I co z tym dalej ?

Jedno jest pewne, kiedyś fizycznie umrzemy i już nie będziemy musieli zajmować się naszym doczesnym ciałem. Wtedy niejako zwirtualizowani wyruszymy w dalszą podróż, by na końcu drogi, docierając z bagażem do celu odnaleźć samych siebie. To by oznaczało, że będziemy żyć jakoś dalej, kreując swoją świadomość, bo materii jaką znamy nie będzie. Ale jak to, po co ten bagaż gdzieś w nieznane... i jak się tam najlepiej dostać ...

Odpowiedź podrzuca nam autor "**Przewodnika po zaświatach**" – bardzo praktyczny materiał dla niewierzących w nic jak i gorliwych wyznawców znanych nam religii czy nurtów filozoficznych. Pozycja, która właśnie dołącza do naszej literatury jest niezależna od naszej wiary czy niewiary. Tam jest wskazanie na drogę, którą musimy przebyć i optymalną procedurę, jak się do tego przemieszczenia przygotować. Jest to taki przewodnik, po który sięgamy przygotowując się do wyjazdu w nowe miejsca do nieznanego świata. Jego niezwykłość polega na tym, że tym razem szykujemy się w podróż do wieczności. Zaś jej autor jak siebie określa – **Ambasador zaświatów**, to podróżnik po tej i tamtej stronie życia. To człowiek, który przez ponad trzydzieści lat swojej pracy przebywał, rozmawiał z ludźmi i pomagał ludziom w rozmaitych ich sytuacjach życiowych, bardzo często tragicznych. Ludzi nie dzieli na żywych i umarłych – oni dla niego zawsze są osobami w jednej tylko kategorii – zawsze żyjących, którzy muszą się przemieścić po pozostawieniu swojego ciała. Zatem w przewodniku znajdziemy wskazówki i wszystko to, co jest konieczne do tej podróży w zaświaty. Z treści dowiemy się jak spakować duchową walizkę, bo przecież materialnych gadżetów nie zabierzemy, ale naszym trofeum będą inne rzeczy. Jakie działania w naszym życiu są istotne, a na jakie nie warto zwracać uwagi w kontekście uzyskania wizy wyjazdowej, najlepiej tej VIP? Jak innym i sobie pomagać, czy w ogóle silić się na pomaganie, może skupić się tylko na sobie oraz czy marzenia i budowanie wyobraźni jest ważne ? Czy hospicjum to beznadziejna umieralnia dla mających medycznego pecha, a może jednak gwiazdne wrota ? A co jeśli życie tam jest kalką tego życia tu ? Czy koniecznie usiłować żyć dalej jak się już nie da, co oznacza być zawieszonym – to wszystko i inne rzeczy znajdziemy w tej książce. Co więcej, jeśli np. zechcemy się skomunikować z bliskimi, którzy już odjechali, tak powiedzmy – to też jest taka możliwość. Autor na tą okoliczność wskazuje na EVP, czyli transkomunikację – kontakt drogą radiową. Sam też jest medium i przechodząc na poziom nadświadomości uzyskuje użyteczne informacje, zakryte dla nas w sposób bezpośredni.

Warto skorzystać z tych treści, ponieważ jest to pierwsza w naszej literaturze pozycja, która nie zawęży się tylko do relacji z osobami, które przeżyły śmierć kliniczną. Ma zupełnie inny wymiar, zawiera kompletną wiedzę zebraną w formie przewodnika uzyskaną autorsko w ramach działającej komunikacji z osobami, które już "odjechały".

Zachęcam do tej lektury, tym bardziej, że znajdziemy tam instrukcję, w jaki sposób można przygotować się do nowej rzeczywistości życia – nieznanego przestrzeni wieczności. Cóż pozostaje – warto spróbować i tyle.